



Od 26 czerwca do 4 lipca w Głucholazach Klub nasz zorganizował obóz sportowo-wypoczynkowy. Uczestniczyło w nim 20 osób. Był to drugi obóz zorganizowany w tej miejscowości.

Z Gdyni wyjechaliśmy pociągami 25 czerwca o godz 21.15 do Wrocławia, następnie autokarem dojechaliśmy do Głucholazów. Na miejscu byliśmy o godz 8.30. Po śniadaniu poszliśmy zwiedzać miasto. Tego dnia odbył się tylko jeden trening.

Program obozu zakładał dwa treningi dziennie, jeden obowiązkowy i jeden dla chętnych. Każdy dzień rozpoczynał się poranną zaprawą dla wszystkich.

Oprócz części treningowej zaplanowaliśmy jednodniową wycieczkę autokarową, wypad do jaskiń w Pomezji / Czechy / oraz rajdy piesze szlakami turystycznymi.

W poniedziałek po śniadaniu ruszyliśmy szlakiem żółtym, który wiódł nas pośród licznych pozostałości po odkrywkowych kopalniach złota. Na trasie jego przebiegu prócz licznych pozostałości po kopalniach natrafiamy na śliczny kościółek położony na skale. Znajdujemy tu też starą wieżę widokową, którą ktoś obudował dziwną budowlą, całość niestety nieczynna. Dzień kończą dwa treningi, jeden po obiedzie dla wszystkich i drugi dla osób bardziej zaawansowanych. Osoby nie uczestniczące w drugim treningu, wraz z dziećmi kolonijnymi brały udział w zajęciach sportowych na terenie ośrodka, oddając się głównie grom zespołowych lub spacerom do parku zdrojowego.

Wtorek był dniem głównie przeznaczonym na trening, oraz dla osób nie biorących udziału w drugich zajęciach dniem spacerów i poznawania okolicy i jej bogatej historii. Swoistą atrakcją była sesja w jaskini solnej.

W środę pojechaliśmy na całodniową wycieczkę autokarową. Pierwszy jej etap stanowił Złoty Stok. Tam zwiedzaliśmy dawne kopalnie złota, gdzie mogliśmy poznać, jak dawniej wydobywano ten cenny metal, jak też jaką cenę za to płacili wydobywający go górnicy. Drugi etap wycieczki to Wambierzyce, gdzie mogliśmy podziwiać ruchomą szpilkę, oraz przepiękną bazylikę. Trzeci i ostatni etap stanowił Szczeliniec Wielki, gdzie mogliśmy podziwiać przedziwne twory natury



i piękne okolice.



Czwartek poświęciliśmy głównie na trening i zabawy ruchowe na terenie ośrodka. Po obiedzie tylko udaliśmy się do Głuchołazów, gdzie z wieży bramnej mogliśmy podziwiać Głuchołazy w całej ich krasie.

W piątek oprócz zajęć karate, jeszcze jedna sesja w jaskini solnej, spacer do parku zdrojowego i 300 schodów, taka głuchołazka osobliwość.

Sobota to treningi i relaks. Sprzyjała temu głównie pogoda, od kilku dni padał deszcz który uniemożliwiał opuszczenie ośrodka na dłuższy czas, a chłód korzystanie z basenu.

W niedzielę, zaraz po śniadaniu wyruszyliśmy do Czech. Przed nami były jaskinie szczelinowe Pomezji. Dzień zakończyły dwa treningi.

Poniedziałek był ostatnim dniem obozu. Dwa treningi i przygotowania do wyjazdu. O godzinie 21.00 opuściliśmy Głuchołazy. Autokarem dojechaliśmy do Wrocławia, a z Wrocławia koleją do Gdyni.

W Gdyni byliśmy o 9.15. Obóz dobiegł końca.

Galeria

{gallery}klub/bbb{/gallery}

patrz też:

<https://picasaweb.google.com/artur.selewski/GUchoAzy2011?feat=email>